

## KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
— Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. —  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12.

Środa, dnia 11 lutego 1948 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-133, PKO IKP Nr VI-140  
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz, konto Nr 3086.

Nr 40

Minister Marshall w nowej masce  
zapewnia o swej wierności  
dla uchwał poczdamskich

W dniu 5-go lutego Naród Polski złożył Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesławowi Biełtowi, w pierwszą rocznicę Jego wyboru na Prezydenta R. P., z głębi serca płynące życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Demokratycznej.

WASZYNGTON (obsł. wł.). W odpowiedzi na wystąpienie senatora Vandenberga w komisji dla spraw zagr. Senatu oświadczył min. Marshall, że rząd USA nie odstąpi od demontażu fabryk niemieckich wedle ustalonego planu, gdyż „byłoby to niełojalnością wobec zobowiązań, jakie rząd USA zaciągnął w układzie poczdamskim w stosunku do sprzymierzeńców”.

Rząd USA stara się też z rządem W. Brytanii dojść do porozumienia w sprawie przekazania ZSRR i Polsce urzędzeń, przypadających tym krajom z tytułu demontażu. Marshall dodał, że akcja demontażu zredukuję w pewnym stopniu rozmiary pomocy amerykańskiej, udzielanej w ramach planu odbudowy Europy, a z drugiej strony przyczyni się do szybszej odbudowy krajów, korzystających z odszkodowań wojennych.

Powyższe wypowiedzi min. Marshalla stoją w jasnej sprzecz-

ności z dotychczasową polityką Stanów Zjednoczonych w Niemczech, a zwłaszcza z ogłoszonym ostatnio raportem parlamentarzystów amerykańskich.

Zacięte walki  
20 km od ATEN

ATENY (PR). Onegdaj toczyły się ostre walki oddziałów generała Markosa z wojskami rządowymi w odległości 20 km na północno-wschód od Aten. Wojska rządowe posługiwały się ciężką artylerią i samolotami.

Tajne ośrodki arabskie  
szkołą zamachowców  
Arabowie minują drogi w Palestynie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy Agencja Reutera, na terenie całej Palestyny utworzono tajne ośrodki arabskie, szkolące w posługiwaniu się materiałami wybuchowymi. Szkoły te znajdują się pod kierownictwem fachowców przysłanych z Iranu i Syrii. W związku z szeregiem ostatnich zamachów bombowych stwierdza się, że Arabowie wypróbują różne rodzaje środków wybuchowych, wyrabianych w tych „szkołach”. Bandy arabskie, które zajęły

wzgórza otaczające Jerozolimę przeszły do akcji minowania dróg i szos, szczególnie na odcinku Jerozolima — Tel Aviv. Na skutek zaminowania szos, wyleciało w powietrze wiele konwojów.

Członkowie  
komisji mieszanej  
u amb. Hejreta

WARSZAWA (PR). Członkowie polsko-czechosłowackiej komisji mieszanej dla realizacji postanowień konwencji kulturalnej podejmowani byli przez ambasadora Czechosłowacji Hejreta. Dziś po południu nastąpił ma zakończenie obrad komisji.

Przyjęcie na cześć  
premiera Białorusi  
w ambasadzie polskiej  
w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ambasador RP w Moskwie, Marian Naszkowski, wydał obiad na cześć bawiącego w Moskwie premiera rządu Białorusi, p. Ponomarenko, który niedawno z niezwykłą serdecznością podejmował w Mińsku powracającą z Moskwy polską delegację rządową.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej i ciepłej atmosferze. Wzniesiono szereg toastów na cześć nierozdzielnej przyjaźni między Polską i Białorusią radziecką.

Wiece solidarności  
z Grecją demokratyczną

WARSZAWA (PAP). Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji zorganizowało w Warszawie dnia 8 bm. wiece solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość demokratami Grecji.

Na wiecu, w którym wzięli m. in. udział wicemarsz. Barcikowski, posełowie Sokorski, Albrecht, Michałowicz, przemawiał poseł Biełkowski, Motyka, Dura oraz przedstawiciel Greckiego Ruchu Oporu — Georgiu Vassos.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają solidarność z Grecją Demokratyczną, oraz wzywają do niesienia materialnej pomocy dla wdów i sierot po poległych bojownikach greckich.

Otwarcie dwóch  
mostów kolejowych  
na Odrze pod Szczecinem

SZCZECIN (PAP). Otwarte zostały dwa wielkie mosty kolejowe przez Odrę i jej odgałęzienie — Regalicę, łączące Szczecin z resztą kraju. Mosty te zastępują dotychczasowe drewniane mosty prowizoryczne, zbudowane w pierwszym okresie powojennym i pozwalają na znaczne usprawnienie komunikacji między Szczecinem a resztą kraju.

O wielkości mostów świadczy fakt, że na budowę ich zużyto 5.500 ton konstrukcji stalowych, z

czego część otaczano z Wielkiej Brytanii i 125 tysięcy roboczych dni. Most przez Odrę — 3-przęsłowy, ma 200 m długości, most przez Regalicę, również 3-przęsłowy, ma 225 m długości.

Starcia  
w Maroku hiszpańskim

LONDYN (obsł. wł.). W ub. niedzielę doszło do starć zbrojnych między wojskami hiszpańskimi a nacjonalistami mauretańskimi w Tetuanie, stolicy Maroka hiszpańskiego.

Wybory we Włoszech  
18 kwietnia

RZYM (PR). Prezydent Włoch de Nicola podpisał dekret, wyznaczający wybory do parlamentu włoskiego na dzień 18 kwietnia. Dekret ten został poprzednio uchwalony przez radę ministrów.

## Z żałobnych dni Indyj



Śmierć Mahatmy Gandhiego wywołała w Indiach powszechny żal, a uroczystości pogrzebowe stały się potężną manifestacją tych wszystkich, którzy go znali i czcili jako bohatera narodowego. W samym obrządku spalenia zwłok uczestniczyło z górą pół miliona ludzi. Na zdjęciu widok pionącego stosu, który w myśl obowiązującego rytuału podpalił syn Gandhiego — Devadas. Stos ułożony był z drzewa sandałowego, nasyconego kadzidłem i olejami. Po trzech dniach w obecności najbliższej rodziny i członków rządu nastąpiło złożenie prochów i kości do urny. Resztki stosu zaś stracono w wody świętej rzeki Jumna, nad którą odbyła się ceremonia żałobna.

Dalsze aresztowania  
w Indiach

NEW DELHI (obsł. wł.). Policja indyjska przystąpiła do aresztowania członków dwóch półwojskowych organizacji muzułmańskich, które przez rząd indyjski zostały uznane za nielegalne.

Rząd Schumana  
przyjął plan  
unii celnej z Włochami

PARYŻ (obsł. wł.). Gabinet francuski zaaprobował plan unii celnej z Włochami. Unia ta będzie przeprowadzona etapami, przy czym odcinany projekt został już opracowany przez rzeczoznawców. Ponadto omawiany był nowy statut gospodarczy dla Bizonii.

Projekt przymusowej  
pożyczki we Francji

PARYŻ (PR). W kołach finansowych Paryża twierdzą, że francuski minister skarbu René Meyer zamierza wystąpić z projektem pożyczki przymusowej. W tym celu minister chce skorzystać z wycofania banknotów 5.000-frankowych, zniewalając właścicieli tych banknotów do subskrypcji pożyczki państwowej. Obligacje te mają być dopuszczone do sprzedaży na giełdzie.

O budowę  
nowych mieszkań

W wyniku ostatniej wojny miasta nasze zostały poważnie zniszczone, a ludność pozbawiona dachu nad głową. Powojenne nasze stosunki mieszkaniowe — pisaliśmy na ten temat już wielokrotnie — wymagają możliwie rychłej poprawy, o ile nie chcemy płacić za to nieobliczalnymi następstwami. Wiemy, że nie tak nie sprzyja rozwojowi choroby, jak ciasne mieszkanie, w którym musi się tłoczyć nadmierna liczba domowników. Ponuro np. przedstawia się statystyka chorych na gruźlicę w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że i na tym odcinku nastąpiłaby ulepszenia poprawa, gdybyśmy ludziom mogli zapewnić należyty dach nad głową. O innych fatalnych następstwach braku mieszkań nie potrzebujemy pisać. Jak się to np. odbija fatalnie na współżyciu ludzi, ile z tego wypływa nieporozumień, ile skarg i utyskiwań — wiedzą wszyscy, którzy są narażeni na te nieprzyjemności. Poza tym brak odpowiedniego pomieszczenia dla naszych rodzin obniża poziom kulturalny i moralny.

Rząd nasz docenia całkowicie wagę tego kapitalnego zagadnienia. Cała dotychczasowa polityka rządu zmierza do naprawy fatalnych warunków, powstałych w wyniku wojny na odcinku mieszkaniowym. Inicjatywa prywatna ma tutaj zapewnić wszystkim szanse wzmożonej działalności, chociaż — musimy to obiektywnie przyznać — nie ma jeszcze pełnych warunków do obliczonej na szerszą skalę budowy nowych domów. Wiele rzeczy, jak się to mówi, jeszcze się „nie kalkuluje”. Cóż na to poradzić? Jest to typowe zjawisko stosunków powojennych, które z czasem ulegnie likwidacji. Państwo jednak nie może przepastryć, ać się bierze tym niewłaściwym warunkom i musi uczynić wszystko, aby zagadnienie odbudowy naszych zniszczonych miast rozwiązać.

Sprawa rozważana była ostatnio na Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego. Jak z danych, przedłożonych na tej komisji wynika, plan inwestycyjny resortu odbudowy na rok 1948 jest wyższy o 17,1 miliarda złotych, niż w roku ub. Inwestycje na ziemiach dawnych wynoszą 70,4%, na Ziemiach Odzyskanych — 29,6%. Z ogółu wydatków na Warszawę przypada 24%, na Śląsk — 22,5%. Na odbudowę obiektów zniszczonych przeznaczono 61,5%, a na inwestycje nowe — 38,3% całości nakładów.

Według dziedzin budownictwa — na budownictwo mieszkaniowe przypada 43%, administracyjne — 10%, na oświatę, zdrowie, opiekę społeczną, kulturę i zabytki — 16%, na urzędzenia miejskie — 10,5%, na przemysł — 6,8%, rolnictwo — 11,5% itd. W Warszawie udział budownictwa mieszkaniowego sięga 35%.

Efekty rzeczowe, przewidywane w planie na r. 1948 przedstawiają się następująco: izb mieszkalnych nowych i odbudowanych — 51 850, zabezpieczonych — 23 000; budynków administracyjnych — 288. W zakresie oświaty i kultury: 1 647 budynków szkół powszechnych, szkół średnich — 150, przedszkoli — 137. W zakresie budynków użyteczności publicznej — ok. 55 budynków szpitalnych; 5 wielkich zakładów wodociągowych powstanie w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu i Łodzi i 112 mniejszych w innych miastach.

W ten sposób, w miarę możliwości państwa, w dziedzinie odbudowy zrujnowanych miast i budowy nowych mieszkań postępować będziemy stale naprzód.



## Sytuacja Kopfa staje się coraz trudniejsza

BERLIN (PR). Redakcje dzienników berlińskich otrzymują od swych czytelników wiele listów, przypominających działalność obecnego premiera Dolnej Saksonii Kopfa na terenie Polski w czasie wojny. Kopf, przebywając w Katowicach, nosi stale odznakę partyjną i utrzymuje bliskie stosunki z wpływowymi hitlerowcami. „Neues Deutschland” pisze, że nie rozumie, dlaczego władze okupacyjne tolerują nadal Kopfa, jest bowiem rzeczą jasną, że obrona jego będzie coraz trudniejsza, gdyż materiały, jakie dotąd ujawniono, stanowią tylko część oskarżeń, wytaczanych przez Polskę.

Głównodowodzący brytyjskich sił okupacyjnych generał Robertson oświadczył, że zajmie się tą sprawą, skoro otrzyma dokumenty obwiniające Kopfa.

## WŁOSKA FLOTA WOJENNA podzielona

Okrety wojenne będą dostarczone w pełnym uzbrojeniu

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj ogłoszono decyzje dotyczące podziału włoskiej floty wojennej. ZSRR otrzyma największą liczbę okrętów, w tym jeden pancernik i jeden ciężki krążownik. W. Brytania i USA zrezygnowały z przypadającej im części statków, przeznaczając je na złom dla Włoch. Pierwsze dwa włoskie statki wojenne z grupy jednostek przypadających Francji opuściły już port w Neapolu z przeznaczeniem do Marsylii.

Ze strony międzynarodowej zwraca się uwagę na to, że włoskie okręty wojenne mają być dostarczone w pełnym uzbrojeniu.

Zgodnie z zawartym traktatem

pokoju, włoska flota wojenna została ograniczona do 25.000 ton, z czego 20.000 ton ma być przeznaczony na okręty wojenne. W. Brytania i USA zrezygnowały z przypadającej im części statków, przeznaczając je na złom dla Włoch. Pierwsze dwa włoskie statki wojenne z grupy jednostek przypadających Francji opuściły już port w Neapolu z przeznaczeniem do Marsylii.

## Wokół utworzenia milicji palestyńskiej

NOWY JORK (obsł. wł.). Komisja palestyńska ONZ postanowiła zwrócić się do W. Brytanii jako mocarstwa mandatowego o zorganizowanie w Palestynie zbrojnej milicji. Komisja zaleca wszczęcie odpowiednich przygotowań co do rekrutacji i wyposażenia zarówno w arabskiej jak i żydowskiej części Palestyny.

## Czy zmiana stanowiska USA w sprawie Palestyny?

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „PM” Reynolds zapowiada, że prezydent Truman poweźmie w najbliższych dniach ostateczną decyzję w sprawie

Palestyny. Zdaniem korespondenta, prezydent jest pod silnym naciskiem ministra obrony narodowej — Forrestala, oraz podsekretarza stanu — Lovetta i Armoura, którzy domagają się zmiany stanowiska USA w sprawie Palestyny, tj. odstąpienia od polityki popierania planu podziału tego kraju.

Osoby te starają się dowiedzieć, że podział Palestyny może nastąpić jedynie przy użyciu sił zbrojnych. Rozmowa to — w opinii Reynoldsa ma przekonywać większość ministrów rządu z wyjątkiem Marshalla — oraz samego Trumana. Zwolennicy utrzymania dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Palestyny wskazują zaś, że zmiana stanowiska podważyłaby autorytet ONZ, a na froncie wewnętrznym spowodowałaby utratę głosów dla partii demokr.



Świat w filmie i wierszach

\*\* W WYNIKU realizacji polsko-czechosłowackiego układu handlowego nasze fabryki obuwia otrzymają poważną liczbę maszyn.

\*\* W LONDYNIE zademonstrowano kamerę telewizyjną, która ma być 50-krotnie wrażliwsza od dotychczasowych.

\*\* DO W. BRYTANII nadszedł pierwszy transport słoniny polskiej w ramach zawartego polsko-brytyjskiego układu handlowego. Prasa brytyjska podkreśla wysoką wartość gatunkową transportu.

\*\* NA TERENIE Zw. Radzieckiego zaznaczył się ostatnio poważny wzrost oszczędności. Z początkiem br. wkłady oszczędnościowe wynosiły 12,8 miliardów rubli, tj. dwa razy tyle co w ostatnim roku przed wojną.

\*\* ROZPOCZĘŁY się rokowania handlowe między Danią i Belgią. Jednocześnie zapowiedziane zostały w Kopenhadze na koniec lutego rokowania z Finlandią, a na marzec z Norwegią i najprawdopodobniej ze Zw. Radzieckim.

\*\* NOWY RZĄD Iraku postanowił zrewidować traktat, zawarty ostatnio z W. Brytanią. O ile W. Brytania nie zgodzi się na umiarkowanie tego traktatu, to rząd Iraku zwróci się w tej sprawie do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

\*\* Z NOWEGO JORKU sygnalizują, że w ślad za spadkiem cen na zboże, obniżką objęła także inne towary. Straty, poniesione z tego tytułu przez kupców, obliczają na 2 miliardy dolarów. Krach na giełdach amerykańskich wywołuje poważne zaniepokojenie w sferach gospodarczych, które zjawiska te przypisują polityce rządowej.

\*\* WIELOLETNI główny doradca prawny CIO i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tej organizacji — Pressman, zrezygnował ze swego stanowiska oświadczając, że zamierza wziąć czynny udział w przygotowaniu kampanii wyborczej Wallace'a. Ustąpienie Pressmana koła waszyngtońskie oceniają jako dowód natężenia konfliktu w łonie CIO między zwolennikami Wallace'a a jego przeciwnikami.

## SKANDYNAWIA kolebka heroicznej przeszłości

Bydgoszcz, w lutym.

W głębokiej ciszy fiordów i skalistych wybrzeży Skandynawii — nurt życia płynął zawsze równo i spokojnie. Wstrząsy i burze dziejowe, rozrywające kontynent Europy, omijały przeważnie krainy Północy. Przepaść pomiędzy „wczoraj” a „dziś” nie jest tu tak głęboka jak gdzie indziej. Mieszkańcy są twardzi i nieugięci, jak skały — zbliżeni naturą swą do tutejszej przyrody, która posiada swoiste — uroczyście, poważne piękno. W ciągu wieków, żyli swoim własnym odrębnym życiem, nie podlegającym żadnym poważniejszym zmianom, nie wytraconym nigdy z biegu na skutek ogólnych kataklizmów; gromadzili swój dorobek kulturalny, umacniając w sobie przywiązanie do tych fiordów i skał, do tradycji i wierzeń.

Życie codzienne bywa tu niekiedy twarde; im dalej ku północy, tym twardsze. Pojęciem nieznanym tutaj jest ów „dolce far niente” mieszkańców Południa, upojonych ciepłem i słońcem, świadomych rozkoszy i dosytności barw, światła i woni. Twarda ziemia żąda pracy i wysiłku; powi trze chłodne i czyste, jak kryształ, podobna do czynu. Warunki życia stwarzają rasę rośliwych, silnych ludzi — spokojnych i zrównoważonych, prostolinijnych i trzeźwo myślących. Zdawało by się, że pozabawionych werwy i polotu, wyzwanych z fantazji. A jednak tu właśnie — w chłodnych krajach Północy, na tle poważnej surowej przyrody, powstał — ponad prozę życia codziennego, prostego i nieskomplikowanego — inny zupełnie świat.

Roi się on od postaci niezwykłych z prastarych podań i legend, które przeżyły dawną i dzisiejszą rzeczywistość; postaci z baśni, zataczającej magiczny krąg wokół najbardziej pospolitych codziennych wydarzeń; istot fantastycznych, a tak realnych dla mieszkańca cichych ustronnych zakątków kraju. Świat baśni Andersena (któż z nas ich nie czytał?), które ukrywając myśl głęboką — ogólnoludzką, tak świetnie oddają koloryt ziem Północy i ich ducha. Dziwny świat skał i wód — zaklętych olch i wierzb płaczących, zamieszkały przez koboldy i karły, elfy i syreny.

Duch Północy, twarde, niezłomny duch, przywykły do borykania się z ciężkimi warunkami życia i twardą nieustępliwą przyrodą — przedstawia się w twórczości skandynawskich pisarzy. Tak samo jednak ów pierwiastek fantastyczny wywodzący się z zamierzchłych czasów znajduje prawo obywatelstwa zarówno w literaturze jak i muzyce skandynawskiej. Np. cały cykl Griega — wielkiego kompozytora Północy. Pieśń Solweigi (Taniec Elfów, Śmierć Azy, Taniec Anitry) czymże jest, jak nie nawiązaniem do prastarych wierzeń, jak nie ponownym wprowadzeniem w świat dawnych mitów, które są duszą Północy?

A jakże się dziwić temu umiłowaniu romantycznej, legendarnej

przeszłości wraz z podkreśleniem jej heroicznych pierwiastków, które jest cechą jasnowłosych olbrzymów Skandynawii? Jak nie pojąć tego, że charakter twardego, skrytego człowieka Północy ujawnia się niekiedy w wizji wolnego nieujarzmionego ducha? Wszak w powietrzu drży jeszcze echo pradawnych sag — pieśni, śpiewanych z pokolenia na pokolenie przez stare prababki, w długie wieczory zimowe; sag, które wskrzeszają przeszłość.

Ta przeszłość dawno umarła — a nigdy nie pogrzebana, tchnąca urokiem legend — a jednak prawdziwa, jest beczenną spuścizną pokoleń. Przeszłość, gdy spokojne wody zatok rozbrzmiewały pieśnią dźwięcznych męskich głosów i skrzypem wioseł — gdy zastępy zdobywczych wikingów wyruszyły na dalekie i niebezpieczne wyprawy.

U progu mrocznych siedzib, podobnych do gniazd orlich, zawieszonych na skale, blade kobiety żegnały swych ukochanych, nie-

spokojne o nich, a już opromienione blaskiem ich przyszłych zwycięstw i sławnych czynów. Każdy zaś czyn odważny, wraz z imieniem bohatera, upamiętniony został w sagach, tych balladach Północy.

Natalia Turowiecka.

## „Procesja pokoju” Część prochów Gandhiego przeniesiono do Kaszmiru

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że część prochów Mahatmy Gandhiego wzięto z tego miasta do Jammu (południowo-zachodni Kaszmir), gdzie doszło w piątek i sobotę do nader gwałtownych walk między wojskami hinduskimi a szczerpami górskimi. W Jammu odbyła się manifestacyjna procesja, w czasie której część prochów Gandhiego

przeniesiono przez główne ulice miasta. Prochy umieszczono i zabezpieczono w prowizorycznym miejscu, na którym zostanie wzniesiony wkrótce pomnik ku czci Mahatmy.

Pozostałe prochy Gandhiego będą zanurzone w ponad stu świętych rzekach na terenie całych Indii.

## Na widowni międzynarodowej

### Awans gen. Franco

W czasie, gdy dyplomaci brytyjscy pertraktują z rządami krajów skandynawskich i Belenuxu dla wciągnięcia ich do planu unii zachodnio-europejskiej, równocześnie na drugim końcu Europy wysłannicy rządu USA i Francji prowadzą rozmowy z gen. Franco. Nietrudno jest znaleźć nici wiążące oba te wydarzenia. Zabiegi Waszyngtonu o zmontowanie bloku państw zachodnich przybrały w ostatnim czasie tak wyraźne formy, że związek między pertraktacjami z gen. Franco a planem Bevina zdaje się nie ulegać wątpliwości.

W ub. tygodniu byliśmy świadkami szeregu nowych posunięć, mających na celu wciągnięcie Hiszpanii do „bloku amerykańskiego”. Na czoło ich wybija się wizyta dowódcy amerykańskiej floty śródziemnomorskiej, wiceadmirała Shermana w Madrycie. Celem tej wizyty są pertraktacje z gen. Franco o zezwolenie na utworzenie amerykańskich baz wojskowych w Hiszpanii i jej posiadłościach kolonialnych. Jasne jest, że przyznanie prawa budowy baz wojskowych na terenie własnego kraju obcemu mocarstwu, równoznaczne jest z podporządkowaniem się polityce tego mocarstwa; Franco zaś pragnie, by przestał być wreszcie „osamotniony”. Amerykańskie koła imperialistyczne nie zrażają się zresztą zupełnie faktem, iż chodzi tu o rząd faszyzowski i że przeciw z niebezpieczeństwem faszystowskim prowadziła Ameryka ostatnią wojnę. Dziś takie „drobiazgi” nie są ważne, zwłaszcza, gdy się ma na względzie inne cele...

Oczywiście Franco postawił też swoje warunki, które zresztą w

pełni zgadzają się z planami Waszyngtonu. Chodzi mu o wciągnięcie Hiszpanii do planu Marshalla i pożyczkę na zbrojenia — a jak wiadomo Waszyngton lubi dawać takie pożyczki... zwłaszcza tym, którzy ustosunkowują się wrogo do demokracji ludowych. W ten sposób gen. Franco z kandydata na ławę oskarżonych zaawansowałby na sojusznika — satelitę USA. Zresztą szereg danych wskazuje, iż tajne rozmowy Madryt — Waszyngton toczyły się już od dłuższego czasu, zaś ostatnie posunięcia są tylko dalszą konsekwentną realizacją przygotowanych od dawna planów.

Równocześnie z rozmowami amerykańsko-hiszpańskimi, USA wywarły nacisk na rząd francuski, by nawiązała stosunki dyplomatyczne z gen. Franco. Stany Zjednoczone uznały, iż sytuacja międzynarodowa dojrzała obecnie do realizacji zamiarów wciągnięcia Hiszpanii do planu Marshalla, a na dalszą metę — do unii zachodnio-europejskiej. Przeszkodę stanowił tu „mało ważny” fakt, że większość krajów, które miały być objęte unią, zerwała na wezwanie ONZ stosunki dyplomatyczne z gen. Franco. W tym świetle jasną staje się akcja prowadzona przez USA na ostatniej sesji ONZ przeciw propozycjom Polski w sprawie frankistowskiej Hiszpanii. Wobec takiej sytuacji Waszyngton uznał, że najważniejszym krokiem będzie wpływnięcie na Francję, by nawiązała stosunki z gen. Franco. Rząd Schumana nie wahał się wykonać rozkazu i oto wstępne posunięcie zostało dokonane: granica francusko-hiszpańska będzie dziś otwarta. Na

stepny etap — to nawiązanie stosunków gospodarczych... O dalszych posunięciach na razie nie mówi się, lecz nie trudno się domyślić do czego one będą zmierzają. O ile jednak dyplomaci niektórych państw prędko lubią zapominać o doświadczeniach ostatniej wojny, o tyle narody pamiętają o co walczyły i ginęły miliony ludzi w Europie. Ostatnie manifestacje we Francji jasno wykazały co o planach współpracy z gen. Franco myśli naród francuski.

## Zgrzytu

### Nabieranie na plewy...

W „Zachodniej Agencji Prasowej” czytamy:

„Przykładu rzetelnych starań, o odzyskanie utraconego przez nas zaufania opinii światowej dostarcza hamburskie czasopismo młodzieżowe „Benjamin”. Wezwało ono młodzież niemiecką, aby wzięła udział w odbudowie francuskiej wsi Oradour sur Glane i w ten sposób dowiodła światu, że młodzież niemieckiej nie można bez zastrzeżeń identyfikować z barbarzyńcami spod znaku SS, którzy „zlikwidowali” wieś wraz z jej sześciuset trzydziestu pięciu mieszkańcami”.

„Pierwsze podkreślenie jest oryginalne — pisze dalej „Zachodnia Agencja Prasowa” — drugie pochodzi od nas; cały ustęp zamerykanizowany z berlińskiego amerykańsko-niemieckiego „Tagesspiegel”.

„Po przeczytaniu tej wiadomości ogarnął może czytelnika uczucie niepokoju. Czy Francja a wraz z nią opinia innych narodów zachodnich, są dostatecznie immunizowane przeciw podobnym chwytom niemieckiej propagandy? Czy istotnie opinia zachodniego świata po-

zwoli sobie dowiedzieć tak nieprawdziwej tezy w tak niedostateczny sposób?”

Pytania słuszne i niepokojące. Jak wiadomo, Niemcy w czasie ostatniej wojny w podobny sposób, jak wieś francuską Oradour sur Glane zlikwidowali setki nawet tysiące podobnych wsi na terenie innych państw, nie mówiąc już o barbarzyńskich zniszczeniach takich miast, jak Warszawa czy Amsterdam. Moglibyśmy tu powołać się na przykłady z terenu Związku Radzieckiego, Polski, czy Czechosłowacji, gdzie hitlerowcy równali z ziemią całe połacie kraju, a ludność te tereny zamieszkującą wycinali w pień. Teraz to wszystko ma iść w niepamięć, ma być przekreślone przez gest ze strony grupy młodych Niemców, która zgłosiła gotowość pomocy w odbudowie francuskiej wsi w czasie urlopu w nadchodzącym lecie... I zaraz tyle na ten temat krzyku i hałasu i tyle deklaracji na temat „rzetelnych starań o odzyskanie utraconego zaufania opinii światowej...”

Hola, panowie! Na plewy nikt nabrać się nie pozwoli!

A. Jawoz.



# Walka z pijaństwem

## W SZWAJCARII

### Zakłady dla alkoholików - Zjazdy b. kuracjuszków i dyplomy honorowe za wstrzemięźliwość

Bydgoszcz, w lutym. „Bydgoszcz jest najwięcej pijącym miastem na Pomorzu” — brzmi słowa artykułu w nr. 33 „IKP” ze statystyką 144 tysięcy litrów wódki konsumowanej przez naszych obywateli.

Prasa i zdrowy odłam społeczeństwa nie przestają nawoływać do walki z tym złą namiętnością, wysuwając cały szereg radykalnych projektów. Nie od rzeczy przeto będzie zainteresować się tym problemem w innych państwach, gdzie pewne sprawy socjalne znalazły już do pewnego stopnia skuteczne rozwiązanie.

Szwajcaria, jako kraj, który może służyć przykładem abstynencji, znalazła z powodzeniem wyjście przez stworzenie w granicach swego państwa specjalnych lecznic dla alkoholików jak i powołanie do życia towarzystw abstynenckich.

Istnieje tam (dzisiaj pewnie więcej) siedem kantonalnych lecznic dla alkoholików, z których najważniejsze są: Ellikon, Nüchtern, Sarnen, Effingerhort. Najstarszą z szwajcarskich lecznic jest Ellikon. Zbudowana w 1889 r. na 20 łóżek, a następnie powiększona, nie przekraczając jednak liczby 40, gdyż większa ilość uniemożliwiłaby dostateczne poznanie poszczególnych chorych, utrudniając tym leczenie.

W praktyce bowiem okazało się, że najskuteczniejszym sposobem leczenia alkoholizmu jest leczenie w specjalnej lecznicy, gdyż takz metoda gwarantuje sukcesy najbardziej stałe. Alkoholik bywa zwykle drażliwy, do rodziny ustosunkowuje się nieufnie, czyni jego są często nieobliczalne. Wszędzie i łatwo znajdzie kompanów do kieliszka, a słaba wola uniemożliwia mu oparcie się pokusom. Gdyby nawet pragnął stać się „innym człowiekiem” — nie potrafi, brnąć głębiej w nałog i unieszczęśliwiają najbliższych. Lecznicza stwarza odpowiednio warunki zrozumięcia jego stanu chorobowego, a wszelkie szkodliwe wpływy zewnętrzne odpadają. Nadto w lecznicy systematycznie czerpie impulsy nowej nadziei i wiary w lepsze jutro. Wszystko bowiem posiada poważne znaczenie dla postawienia diagnozy i ustalenia systemu leczenia alkoholika: dziedziczne obciążenie, stosunki osobiste, defekty moralne, wpływy otoczenia, przebieg i powikłania pijaństwa itp.

Pobyt w lecznicy trwać musi najmniej rok, koszta utrzymania pokrywa w 1/3 sam chory, 1/3 ubezpieczalnia i 1/3 lecznica z własnych funduszków.

Lecznic ma charakter rodzinny, pobyt chorego jest dobrowolny. Fizycznego przymusu nie ma, a ewentualnie tylko moralny, tzn. utracenie sumy wpłaconej za kwartał z góry i groźba oddania do zakładu psychiatrycznego. Ponieważ wychodzi się tu z założenia, że alkoholik jest zdolny do pracy, wszelkie funkcje, prócz sekretarza i kucharza, wypełniają chorzy. Nadzór sprawuje komitet dyrekcji: ponieważ opłaty kuracjuszków nie wystarczają na pokrycie wydatków i prosperowanie lecznicy, otrzymuje ona subwencje udzielane przez radę kantonu i miasta, a częściowo przez monopol spirytusowy.

### Czechosłowacja wprowadza oszczędności dewizowe

PRAGA (PAP) Ze względu na poważny ubytek dewiz w czechosłowackim handlu zagranicznym, minister skarbu postanowił wydać szereg zarządzeń. Zarządzenia te mają uregulować stosunki płatnicze w handlu oraz w ruchu turystycznym, które pochłaniały dotychczas około 9 procent wszystkich zyskanych przez Czechosłowację dewiz.

Pierwszym zarządzeniem ministra skarbu będzie poddanie kontroli celnej wszystkich przesyłek pocztowych, kierowanych za granicę. Paczki z darami o wartości 3 000 koron, które były dotychczas wolne od cła, mogą być przyjmowane obecnie przez urzędy pocztowe tylko za okazaniem pozwolenia wywozu. Również pokrywanie w kraju przez obywateli czechosłowackich jakichkolwiek należności za obokrajowców w walucie czeskiej karane będzie jako przestępstwo dewizowe.

Jakkolwiek w lecznicy panuje surowy rygor, jednak duży nacisk kładzie się na rozrywki w postaci wycieczek, gier towarzyskich, przedstawień teatralnych, pielęgnowania mu-

zyki, śpiewu i częstych popularnych wykładów. Co wieczór odprawia się krótkie nabożeństwa.

Corocznie odbywa się zjazd b. kuracjuszków, uroczystie obchodzony w murach lecznicy z wręczeniem honorowych dyplomów jubilatowi wstrzemięźliwości.

Towarzystwo abstynenckie, rekrutujące się również z kuracjuszków wyższych lecznic, ma na celu utrzymanie stałej łączności z b. kuracjuszkami, propagowanie w dalszym ciągu idei w słowie i czynie i nakłanianie alkoholików do poddania się leczeniu.

Towarzystwo jest instytucją apolityczną i neutralną pod względem wyznaniowym. Składa się z członków czynnych i honorowych. Posiada własny statut.

Do prowadzenia akcji z alkoholizmem przyczyniają się również zarządzenia regionalne. W kantonie zuryskim np. Rada Kantonalna na wniosek Towarzystwa Abstynenckiego wydała zarządzenie zakazujące sprzedaży napojów alkoholowych przed godz. 9 rano i ustalono tzw. godzinę policyjną, nieprzekraczalną na godz. 24. Redukuje się też stale liczbę miejsc sprzedaży detalicznej alkoholu i nie udziela się nowych koncesji. W razie uchybienia ze strony restauratorów donosi się władzom policyjnym, które surowo karzą winowajców.

Mamy niezłomną nadzieję, że dzięki zrozumieniu społeczeństwa i umiejętnej i energicznej akcji czynników miarodajnych Bydgoszcz niebawem wyróżni się najmniejszą cyfrą konsumcji alkoholu nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce.

Zajęty aktualnymi problemami, jest realizacją oświatnym myślenie organizacyjnym i gospodarczym. Jego dom cechuje zwykle harmonia wnętrza, gościnność. Często przebywa on w kawiarniach, chodził na zebrania, utrzymuje ożywione kontakty towarzyskie. Jest, biorąc przeciętnie, bardzo zdolny i inteligentny. Bywa świetnym adwokatem, kupcem, lekarzem.

Schizofrenicy są raczej jednostkami społecznymi, mają skłonność do samotności, wyłączenia. Tworzą sobie odrębne warunki bytowania, polegające na przeżywaniu zdarzeń z osobistego punktu widzenia. Mieszkanie schizofrenika, w którym najczęściej przebywa, jest niezwykle urządzone i nieprzystępne; panuje w nim wieczny nieład. Schizofrenika łatwo nam sobie wyobrazić. Jest to osobnik szczupły, nerwowy, uparty, niedowierzający otoczeniu; dąży niezmiernie do wyknięcia celu odrębnymi od innych ludzi skomplikowanymi drogami. Schizofrenicy bywają uduchowieni i genialni, jednak w pożyciu domowym nieznośni, nie chcą bowiem pamiętać o dostosowaniu się do swego bardziej pospolitego otoczenia.

Np. kobieta tego typu z całym poświęceniem pielęgnuje chorego męża, lecz gdy ten wyzdrowieje, często zapomina o przyrzeczeniu dla niego obiadu... Niebardzo sympatyczne są osoby typu wiskoznego. Umieją być przemiłe, ale w wypadku, gdy coś się dzieje, niezgodnie z ich życzeniami, wpadają w wielką złość i potrafią obrzydzić życie całemu otoczeniu.

Schizofrenicy mają najczęściej twarz owalną, stosunkowo krótką szyję, solidne kończyny. Ruchy ich są zgrabne i żywe, choć nie tak płynne jak u cyklotymików. Główną cechą tego typu jest skłonność do pozy, do komedianstwa. Przy szerokiej zainteresowaniu schizofrenicy nie pogłębiają poszczególnych

sobie załatwiają tę sprawę na miejscu w redakcji. Skończywszy w swoim pokoju hotelowym artykuł, zapakował go do koperty, nakleił znaczek i wyekspediował przez hotelowego boy'a na pocztę, a sam zapakował część manuskryptu i zadzwonił do Freda, że niebawem zjawi się u niego z pewną propozycją, która niewątpliwie ucieszy go bardzo.

Thompson powiedział na to, że czeka go u siebie. René wyszedł więc natychmiast ze swego hotelu, zapał po drodze rikszy i pojechał do Thompsona. Na wstępie powiedział mu, że był u Somain'a i, jak zwykle, nie dowiedział się niczego, usłyszał jednak na zakończenie propozycję, aby się wybrał do Hainanu. Na zapytanie: dlaczego? — usłyszał odpowiedź, że tam będzie można zdobyć wiele ciekawych wiadomości.

Somain prosto bujał cię i nic więcej — rzekł na to, wysłuchawszy relacji, Thompson. — Dlaczego miałbyś mnie bujać? Jaki miałbyś cel w tym? — Może chciał się ciebie pozbyć z Szanghaju? Któż tam wiedzieć może. — Opowiadasz nie wiedzieć co. Gdyby takie przypuszczenie było możliwe, to Somain nie tylko nie żyłby sobie, abym ja się tam udawał, tym bardziej, że może się słuszenie domyślać, iż pojedziemy razem, ale nawet odmawiałby mi od tego. Tymczasem on najwyraźniej zachęcał mnie do tego wyjazdu — gorączkował się trochę Morton.

zagadnień. Umysł takiego osobnika cechują nagłe zwroty myślowe i skłonność do romantyzmu. Gromadzi on wiadomości w tym celu, aby popisywać się nimi wobec otoczenia, w przeciwnym razie do schizofrenika, który gromadzi wszystko „na własny użytek” — jest on naprawdę zadawolony jedynie wtedy, gdy znajduje się w towarzystwie. Schizofrenika cechuje „słomiany ogień” — dzięki czemu, choć nie jest pracowity, w nagłym przypływie ochoty potrafi zdziałać znacznie więcej od ludzi o innym usposobieniu, co nie przeszkadza, że potem przez czas dłuższy spoczywa na laurach. Schizofreniczka wymaga od otoczenia daleko idącej rycerskości, bardzo lubi stroje i klejnoty; lubi być także ośrodkiem zainteresowania i poświęca wiele uwagi swojej powierzchowności.

Badania w tej dziedzinie nauki mają ogromne znaczenie dla życia społecznego i rodzinnego. Iluż to błędów dano by się uniknąć w wychowaniu dziecka, gdybyśmy zastanowili się nad jego temperamentem i budową odpowiednio kształtując jego charakter? Nie dzieli o psychice schizofrenicznej, chociaż są skryte i nieufne, bardziej pragną ciepła rodzinnego niż inne; przy odpowiednim ustosunkowaniu się do nich można by rozwinąć cechy dodatnie, pozytywne postawę do otoczenia. Iluż małżeństw uniknęło by drobnych i wielkich nieporozumień, gdyby starano się zrozumieć postępowanie współmałżonka, motywy jego poczynań, gdyby dzielono jego zainteresowania? Spróbujmy poznać reakcje duchowe naszych domowników tak często dla nas niezrozumiałe. Zadajmy sobie trochę trudu w opaniu własnych skłonności, a zobaczymy, że w naszym otoczeniu zapanuje upragniona harmonia.

S. H.

ADAM CZEKALSKI

111

# Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Te wszystkie papiery przetelegrafuje pan iskrowo do Londynu w ich dosłownym brzmieniu — doda jeszcze gubernator na zakończenie, podając sekretarzowi dokumenty, przyniesione przez kapitana Fawceta. — Najbliższym kurierem, który uda się do Londynu, wysłać te papiery w oryginalu.

Sekretarz zanotował wszystko, zabrał papiery i wyszedł. W tym samym czasie odbywała się prawie identyczna rozmowa pana Haillcourt z Somainem. Gdy sekretarz znalazł się znowu u siebie, zastał tu już czekającego nań Mortona.

— Jak szanowne zdrowko, Somain? — żartował dziennikarz.

— Dziękuję, trzymam się jak gaulian przy drodze, którą przechodzi wiele kóz: która chce, uszczknie odpowiednią porcję.

— Czy jest co nowego?

— U nas, jak zwykle, nic. Ale gdyby pan pojechał do Tonkinu, albo do Kiung-czou na Hainanie, na pewno miałby pan wiele wiadomości rewelacyjnych.

— Aaa, czyżby?

— Rzucam tylko luźną uwagę — wykręcił się Somain — nic takiego

ważnego nie powiedziałem znowu panu.

— Wiem o tym już od tak dawna, że tylko zwyczaj sprowadza mnie do pana, Somain. I wiem także równie dobrze, że gdybym zapytał kamiennego Buddę, zapatrzono go z uśmiechem we własny papek, zapewne powiedziałaby mi więcej, niż pan.

— Czy się pan na mnie gniewa, René?

— O co? Robi pan to, co do niego należy i basta. O cóż się tu gniewać?

— Prawda? Zupełnie nie ma o co.

— Ale a propos Hainanu... Panie Somain, rozmawiajmy w tej chwili poważnie: czy pan doradzasz mi jechać tam?

— Chce pan tam udać się sam, czy w towarzystwie?

— W jakim, mianowicie?

— Myślę o towarzystwie jednej brzozy, to znaczy, o innych korespondentach.

— Zależy panu na tym, żeby Thompson nie pojechał?

— Nie. W tym miejscu właśnie pragnę panu dać dowód mej dobrej woli i powiadam: niech pan tam jedzie. A czy z panem wybierze się

również i mr. Thompson czy nie, nie zależy mi na tym wiele.

— Albo pan jest w tym miejscu uczciwym człowiekiem, Somain, albo też chcę mnie wyprowadzić w pole. Jeżeli jesteś uczciwy, dzięki; jeśli jesteś szczywany lis tylko — uprzedzam, że nie dam się wyprowadzić w pole.

— Ależ ja nie mam bynajmniej podobnego zamiaru!

— Zgodzę się z tym, ale pod jednym warunkiem: czy w Hainanie jest jeszcze madame Berthier? Odpowiedz na to pytanie.

— Owszem, jest, jest, ale Hainan, to wielka wyspa. Nie wiadomo, gdzie na niej człowiek szukać.

— To już będzie nasza rzecz z Thompsonem.

— A zatem, wybieracie się panowie tam?

— Nie wiem jeszcze, zobaczymy to po narodzie z Fredem.

René uściślał dłoń sekretarza i poszedł do siebie. Zanim miał spotkać się z Thompsonem, postanowił uprzednio napisać obszerny artykuł o ostatnich wypadkach szanghajskich i donieść zarazem czytelnikom swego wydawnictwa, że przenosi się do Kiung-czou na Hainanie, gdzie w tej chwili znajduje się ciężar dotychczasowej wojny chińsko-japońskiej. Sprawę interwencji japońskiej w gubernatorstwie francuskim i angielskim, która nastąpiła po ostatnich zamachach w koncesji międzynarodowej już przetelegrafował uprzednio do redakcji w brzmieniu urzędowym. Żadnych wniosków z tego wyciągać nie chciał. Niech

sobie załatwiają tę sprawę na miejscu w redakcji. Skończywszy w swoim pokoju hotelowym artykuł, zapakował go do koperty, nakleił znaczek i wyekspediował przez hotelowego boy'a na pocztę, a sam zapakował część manuskryptu i zadzwonił do Freda, że niebawem zjawi się u niego z pewną propozycją, która niewątpliwie ucieszy go bardzo.

Thompson powiedział na to, że czeka go u siebie.

René wyszedł więc natychmiast ze swego hotelu, zapał po drodze rikszy i pojechał do Thompsona. Na wstępie powiedział mu, że był u Somain'a i, jak zwykle, nie dowiedział się niczego, usłyszał jednak na zakończenie propozycję, aby się wybrał do Hainanu. Na zapytanie: dlaczego? — usłyszał odpowiedź, że tam będzie można zdobyć wiele ciekawych wiadomości.

Somain prosto bujał cię i nic więcej — rzekł na to, wysłuchawszy relacji, Thompson. — Dlaczego miałbyś mnie bujać? Jaki miałbyś cel w tym? — Może chciał się ciebie pozbyć z Szanghaju? Któż tam wiedzieć może. — Opowiadasz nie wiedzieć co. Gdyby takie przypuszczenie było możliwe, to Somain nie tylko nie żyłby sobie, abym ja się tam udawał, tym bardziej, że może się słuszenie domyślać, iż pojedziemy razem, ale nawet odmawiałby mi od tego. Tymczasem on najwyraźniej zachęcał mnie do tego wyjazdu — gorączkował się trochę Morton.



# WIECZNY KALENDARZ

## 13 miesięcy — 52 tygodnie — 1 dzień roczny

### ==== Czy ten projekt zostanie urzeczywistniony? ====

Od paru lat trwają prace nad reformą kalendarza. Dokądny projekt reformy został już opracowany i zgodnie z rezolucją komisji komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów z października 1931 r. przesłany wszystkim państwom i organizacjom religijnym w celu wypowiedzenia swej opinii. Podobno większość członków Ligi nadesłała już swe uwagi i wobec tego w roku bieżącym ma się odbyć w Genewie konferencja rzeczoznawców.

Zanim streścimy w głównych zarysach, na czym polega projektowana reforma, przypomnijmy w kilku słowach wady obecnego naszego kalendarza. W dotychczasowym gregoriańskim podziale roku mamy cztery zasadnicze wady: nierównomierną długość miesięcy, każdy miesiąc zawiera niepełną ilość tygodni, każdy dzień tygodnia zmienia co roku datę, Wielkanoc, Zielone Świątki i inne święta są ruchome, a więc nie odpowiadają historycznym datom.

Według obliczeń astronomów i badań historyków, Wielki Piątek, rzeczywisty dzień Ukrzyżowania Chrystusa Pana wypada w dniu 7 kwietnia. W roku ub. mieliśmy Wielki Piątek spóźniony o 13 dni, a w roku 1946 wcześniej o 8 dni w stosunku do rzeczywistej daty. Data świąt wielkanocnych w obecnym kalendarzu ustalona na podstawie lunacji księżycowych oscyluje pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia i stąd te wahania. Twórcy reformy kalendarzowej proponują, aby zmiana kalendarza weszła w życie w 1950 roku, kiedy Wielkanoc będziemy obchodzili w dniu 9 kwietnia i wobec tego Wielki Piątek wypadnie zgodnie z datą historyczną.

Projektowana reforma usuwa wyżej wymienione wady, wprowadzając: równomierny podział miesiąca na tygodnie, miesiące będą posiadały równomierną ilość dni, daty dni w tygodniu zawsze będą te same, a święta, które dotychczas były ruchome, będą posiadały stałe daty. To są plusy. Minusem natomiast jest wprowadzenie nieparzystej ilości miesięcy wobec tego, że 365 dni podzielone przez 28 (ilość dni projektowanego miesiąca) daje cyfrę 13 i ułamek 1 dzień. W ten sposób rok posiadałby 13 miesięcy po 28 dni, a pozostały jeden dzień byłby tzw. dniem rocznym (jour annuel) i z reguły stanowiłby święto. W latach przestępnych, aby nie naruszać podziału, projektodawcy proponują wprowadzenie dnia przestępnego (jour bissextil) również jako dzień świąteczny niezależnie od nomenklatury tygodniowej. Dzień roczny wypadłby w wigilię Nowego Roku, dzień przestępny po ostatnim dniu czerwca.

Trzynasty miesiąc projektodawcy nazwali „słonecznym” (sol) i umieścili go pomiędzy czerwcem a lipcem. Podział roku według zreformowanego kalendarza przedstawiałby się tedy następująco: 13 miesięcy, 52 tygodnie i jeden dzień roczny, w la-

tach zaś przestępnych dzień przestępny. Niedziele zawsze będą wypadły w dniach 1, 8, 15 i 22, a każdy dzień tygodnia będzie miał stałą datę. Boże Narodzenie obchodzone będzie 23 grudnia, Wielkanoc zaś stałe 9 kwietnia.

Komitet propagandowy Org. Nar. Zjed. rozwinął intensywną propagandę, nie żałując ani kosztów ani trudu, aby zrealizować całością zagadnienia. W szeregu wydanych ostatnio broszur podane są argumenty bardzo mocne, przemawiające za reformą. Oto kilka przykładów: co miesiąc podnoszona jest pewna kwota potrzebna do życia domowego. W ciągu roku 12 razy wycofuje się pewien kapitał z interesów z papierów wartościowych w postaci płynnej gotówki. Przy nowym kalendarzu i przy tej samej skali życia będzie wyciągał się pieniądze 13 razy, ale w ilości mniejszej. Według obliczeń z całego świata różnica pomiędzy tą skromniejszą ratą a poprzednią, która pozostanie w interesach wynosi około 20 milionów dolarów rocznie. Przy dzisiejszym systemie niektóre miesiące mają po 5 sobót, czyli 5 dni wypłat. Powoduje to znacznie większe zapotrzebowanie gotówki i oczywista zwiększa ostrość kryzysu. Przy nowym podziale roku tego nie będzie.

Obecnie marzec jest dłuższy od lutego o 11 proc., a przy uwzględnieniu świąt niekiedy różnica dochodzi do 19 proc. Ale uposażenie w obu miesiącach jest jednakowe, oczywista, że jest to niesprawiedliwe.

Zapowiedziana na rok bieżący konferencja rzeczoznawców będzie bardzo interesująca, będą bowiem w czasie obrad przedstawione argumenty przeciw reformie, którym komitet propagandowy Org. Nar. Zjed. w swych broszurach z łatwo zroz-

miałych względów poświęca znacznie mniej miejsca. Argumenty przeciw nasuwające się na pierwszy rzut oka są następujące: cyfra 13 miesięcy nie dzieli się ani przez 2, 3, 4 czy 6 wskutek tego podział na kwartały i półrocza jest niemożliwy. Ponadto

przy 13 miesięcznym roku życie ekonomiczne zostanie skomplikowane wobec konieczności wypłacania 13 pensyj zamiast 12 jak dotychczas i kto wie, czy nowa reforma istotnie pod względem gospodarczym przyniesie jaką poprawę.

W sprawie reformy kalendarza dotychczas nie wypowiedziała się jeszcze Stolica Apostolska, a głos jej oczywista posiada największe znaczenie. Rezerwa, z jaką Watykan odniósł się do pomysłów zmiany kalendarza, raczej każe przypuszczać, że projekt spotka się z ujemną oceną. Gdyby bowiem Stolica Apostolska doszła do przekonania, że refor-

ma istotnie przyniesie uproszczenie i ułatwienie organizacji życia, niewątpliwie nie zatrzyma się przed wypowiedzeniem decydującego słowa i obawa chwilowych trudności nie będzie stanowiła przeszkód, aczkolwiek jasną rzeczą jest, że pewne kłopoty techniczne w pierwszym roku zmiany będą nieuniknione. Zresztą podobna reforma w porównaniu do rewolucyj, jakie przeszedł kalendarz, jest tak drobna, a różnice pomiędzy epoką papieża Grzegorza XIII tak duża, że obawa jakichkolwiek poważniejszych komplikacji wydaje się mało uzasadniona.

Esquire.

## Hotel nad Victoria-Falls LETNISKO W SERCU AFRYKI

Poznań w lutym.

W Polsce mówi się wiele o Niagarze. Wodospad ten stał się niemal przysłowiem. Tymczasem w Afryce huczy wodospad dwa razy tak wysoki i znacznie szerszy od Niagary. Jest to „Victoria-Falls” na rzece Zambezi. Niagara przewyższa Victorię tylko jedną rzeczą: siłą i masą opadającej wody.

Wodospad afrykański został niedawno dopiero odkryty przez białych ludzi. W roku 1855 Anglik, Dawid Livingstone, który wędrował przez Rodezję po niewydeptanych jeszcze stopach Europejczyka ścieżkach, dowiedział się od tubylców o gotującej się tajemniczej masie, nad którą unosi się stale obłok. Śmiały podróżnik postanowił zobaczyć ciekawe zjawisko. Z dała dojrzał opary wodne. Kiedy usłyszał, płynąc rzeką huk spadających wód, przypominający pomruki gniewnej burzy — był do słownie na skraj przepaści. Nie spał jednak, odkrył wodospad i dzisiaj można oglądać jego pomnik, znajdujący się w osiedlu nazwanym jego imieniem.

Dzisiejsze Livingstone przypomina przeciętną miejscowość kuracyjną w Indiach czy na Malajach. Asfaltowymi jezdniami suną auta. W białych hotelach rozbrzmiewa różnorodna mowa. Przed wojną kręciło się tu sporo Amerykanów. Potężny hotel amerykański, zbudowany z rozmachem na przeciw wodospadu urządzony jest z rzadkim komfortem. Livingstone w porze suchej staje się ośrodkiem turystycznym Afryki. Tak przyjemnie czyta się książkę, czy spaceruje w

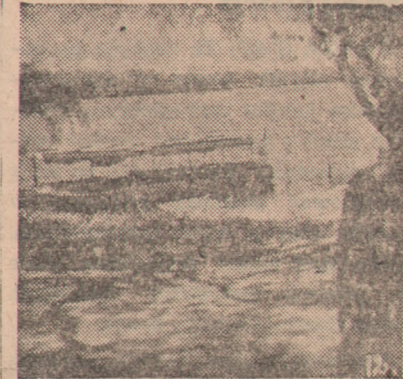
nieprzemakalnym płaszczu w chłodzie wodospadu!

Zambezi jest to jedna z największych rzek afrykańskich. Brzegi są niskie, porośnięte egzotyczną roślinnością. Na rzece wkwitają bukiety wysp. Goście, których wozi po rzece brzęcząca motorówka, słyszą często dziwne odgłosy, trochę przypominające nasze świny. Z wody tryskają fontanny kropel. Ale to nie wieloryb! Potworny łeb hipopotama tępaczy zjawisko. Jest ich tu kilkanaście. Mają swój rezerwat. Motor płoszy szare potwory, na łódce lepiej się do nich nie zbliżać.

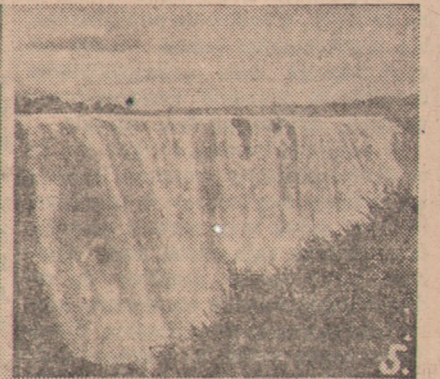
wyrazić. Jest to prawdziwy poemat dumnego żywiołu, który zachwyca, przeraża i porwa zarazem. W czasie pełni księżyca widzi się na oparach wodospadu cudowne, tężowe kolory. Jest to zjawisko niezapomniane.

Na promenadzie wzdłuż rzeki kręca się stada wielkich małp. Są to pawiany, zachowujące się całkiem poprawnie. Ich miny przypominają znudzone twarze turystów. Tylko oczy błyszczą chytrym blaskiem. Wyciągnięte łapy proszą o datki.

Huczący wodospad, asfalt, ogromny hotel, małpy na promenadzie — to jeszcze nie wszystko.



Rzeka Zambezi



Wodospad Victoria

Z Livingstone do wodospadu prowadzi asfaltowa ulica, obrzeżona bujnym pasem drzew podzwrotnikowych. Nad tą ulicą unosi się chmura podobna sławnej chmurze nad Bikini. Widać ją z daleka. To opary nad wodospadem. Szum narasta w uszach w miarę zbliżania się. Piękna wodospadu nie sposób

Do atrakcji miejscowych należy jeszcze odcisk stopy pramatki Ewy, który pokazuje na skale. Ma to świadczyć o tym, że kiedyś znajdował się tutaj Raj. Przypomina to rozsiewane po Polsce kamienie, na których rzekomo siedział Napoleon. Ludzie są wszędzie ludźmi!

S. Z.

### Przeniesienie gł. kwatery wojsk USA w Europie

FRANKFURT (PAP). Główna kwatera amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie, znajdująca się obecnie w Frankfurcie, zostanie przeniesiona do Heidelbergu, przy czym zakończenie akcji nastąpi 3 czerwca br.

### Z ukosa

## Ostatnia noc karnawałowa

Toruń, w lutym

W karnawałową noc można się równie dobrze zabawić i uśmiać na sali balowej, jak i na ulicy. Kto nie ma gotówki na wstęp czy bufet, komu wytarła się jedyna krawatka, czy kogo wreszcie przygnęta brzemień trosk i kłopotów, niech się przejdzie tylko zaułkami karnawałowej nocy, a na pewno wróci do domu przesycony muzyką, upojony powodzeniem, przepelniony radością, upity życiem — jakimś żywawszym, lepszym, bo w taką noc każdy napotkany przechodzień coś z tych zmartwień czy nieszczęść mu uszczknie, a z najcięższego brzemienia trosk, czy kłopotów, obrabuje — uwolni.

W taką właśnie noc znalazłem się przypadkowo na ulicy, konwojowałem bowiem znajomą, która, choć się bała sama wracać, jednak zaszedła się u nas do późna i potem nie chciała mnie fatygować!

— To może odprowadzę panią przynajmniej do tramwaju? — zaproponowałem.

Zgodziła się. Ale na przystanku, w oczekiwaniu na nocny wóz, spał sobie najspokojniej w świecie jakiś pijak.

— Wie pan, boję się tu zostać. Może to jakiś awanturnik — wahała się niezdeterminowana — więc lepiej już może pójść piechotą...

Przekląłem w duchu pijaka i zrezygnowany ruszyłem z nią w stronę miasta. Po chwili wyłonił się na przeciw nas jakiś „pastuszek”, najwyraźniej zapędzający kaczkę. Znajoma pociągnęła mnie nerwowo na

drugą stronę ulicy, ale tu wpadliśmy na całe chwilejące się towarzystwo, które otoczyło nas kołem i urządziło nam burzliwą owację.

— Dajcie spokój panowie, moja pani jest nerwowa i boi się — zacząłem perswadować — ale towarzystwo na mój argument wyraźnie się obraziło i ażeby zadokumentować swoje pokojowe zamiary, postanowiło wypalić z nami fajkę pokoju. Zaczęli więc szukać tej fajki, ale nim ją znaleźli, my, tj. ja i moja znajoma, byliśmy już daleko i dogoniliśmy inną nietrzeźwą parę. Chciałem ją minąć, ale moja znajoma znowu się bała.

— Chodźmy za nimi — mówiła — to będzie bezpiecznie!

Poszliśmy więc powoli za nimi i dlatego musieliśmy wysłuchać takiego dialogu:

— Panie Pompka, niech pan uważa, bo latarnia...

— Niech panna nie pompuje, że to latarnia, kiedy to drzewo...

— Pan zwariował? Jakie drzewo-latarnia...

— To dlaczego się nie świeci?

— Bo żarówkę skradli...

Ale pan Pompka jakoś nie uwierzył tak bardzo życiowemu argumentowi, bo jak św. Tomasz postanowił sprawdzić i to odrzuca dwiema rękami. Zaczął więc się zbliżać do tego drzewa-latarni jak ciuciubabka, a latarnia, mająca widocznie wstręt do pijaków, starała mu się koniecznie wywinąć, dlatego wykręcała się, wyginała na wszystkie możliwe strony. Lecz nic jej to nie

pomogło. Schwycił ją wreszcie pan Pompka i zdusił mocno, aż jąknęła z bólu i rozpaczy.

Wykorzystaliśmy ten moment i szczęśliwie wymyśliśmy ten trójkąt karnawałowy. — Na następną parę pod gazem natknęliśmy się w momencie, gdy się żegnała:

— A gdzie pan chce iść, panie Franio? — pytała ona, trzymając go namiętnie za palto.

— Do domu — wykrztusił w przerwie międzyczkawkowej.

— Kiedy pan nie mieszka na tej ulicy — starała się go zatrzymać.

— Nie szkodzi, sprawdź... wołę sprawdzić...

I rzeczywiście poszedł sprawdzać, ale widocznie zapomniał o celu swej wyprawy, bo pod pierwszą bramą ściągnął palto i położył się spać — na chodniku.

Na głównej ulicy ruch i tóć — jak w dzień. Z różnych sal balowych, restauracyjnych, dancinowych, raz po raz wymykają się wymęczone tony skrzypiec, bucha gwar bębnowy, syczał sprzączki akordeonów. Gdzieś w bocznej uliczce najwidoczniej dorzynał saksofon, bo najwyraźniej syczał jego przedśmiertne jęki i rżenia, ale wszystko to razem stara się zagłuszyć i przekrzywić jakiś spirytusowy tenor, który parafrazując Violetę, tak wydziera się na całe gardło: — „Cała noc psy szczekali”...

— O Boże jak można tak się zniecać nad biednymi zwierzętami — rozpaczła moja towarzysząca, ale wnet przestaje, bo oto widzi, że i ludziom nie lepiej się dzieje. Właśnie jakaś żona prowadzi do domu, wyłowionego z kałuży karnawału, własnego rodzzonego męża i zneca się nad nim stokroć gorzej niż nasz tenor nad tymi psami. Mijali wias-

nie pomnik Kopernika. On się zapiera, ale ona go ciągnie i jak konia smaga biczem kłatw i wyzwick. Zapał się biedak za krawędź pomnika, ale wnet go oderwała, więc on rozwalony odwraca głowę do statuy wielkiego astronoma i tak prosi:

— Mikołaju, któryś wstrzymał słońce, wstrzymaj tę piekielną babę...

Mikołaj jednak, jakby zupełnie nie słyszał.

— To rzuć jej przynajmniej ten globus na głowę — skomli zrozpaczonej — ale nie mógł się już, niestety przekonać jak zareagował uczony na tę jego rozpacz, gdyż w tym momencie oberwał mocno w swój własny globus i to tak mocno, że aż mu w oczach pociemniało.

— Będzieś mi tu jeszcze wzywał do pomocy jakiegoś pijaka Mikołaja — usłyszałem z daleka — ja i jemu potrafię wa kiem po głowie... ja i jego mogę zaprowadzić do żony...

— Kiedy on ma głowę żelazną? jest kawalerem — zatriumfował małżonek i znikł mi z oczu za najbliższym zakrętem ulicy.

— Widzi pani, nie każda kobieta obawia się pijaków, a myślę raczej, że każdy pijak obawia się kobiety, zwłaszcza, gdy się okaże, że ta kobieta jest jego własną żoną.

Pożegnawszy tą sentencją swoją towarzyszkę pod jej bramą, jeszcze raz przebrnąłem przez to serce karnawału. Na którymś rogu ofiarowano mi nawet flaszkę, z której pociągnęłem sporo, na rynku musiałem tańczyć tango, ale wróciłem do domu szczęśliwie i przyznać muszę, że na żadnej sali balowej tak się świetnie nie bawiłem, jak właśnie na ulicy, w te ostatnie karnawałową noc.

Tadeusz Szweo.

### AKCJA zarybiania jezior

OLSZTYN (M). Prowadzona przez Niemców na wodach woj. olsztyńskiego rabunkowa gospodarka przyczyniła się do mniejszej wydajności jezior. Aby uzupełnić braki ryb w poszczególnych ośrodkach wodnych, wzorem lat ubiegłych i w tym roku prowadzi się akcję zarybiania jezior. Z wiosną ub. r. wpuszczono do jezior 13.355.000 sztuk narybku sielawy, 40.000 sztuk sieci i 8.327.000 sztuk szczupaków.

Obecnie w czynnych wylegarniach w Szwarderkach, Giżycku, Mikołajkach i Węgorzewie znajduje się 81 mil. szt. ikry sielawy i 9.400.000 szt. ikry sieci. Wylęg ryb nastąpi z wiosną br., po czym narybek zostanie umieszczony w wybudowanych stawach sztucznych, a następnie wpuszczony do jezior.



# Kalendarzyk

Wtorek, 10 lutego 1948 r.  
 Katolicki: Jacka  
 Słowiański: Stomilij  
 Wschód słońca: 7.30, zachód: 17.07  
 Wschód księżycy: 8.16, zachód: 17.07,  
 4.02 — now.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

### Walny Zjazd Zw. Zaw.

Na dzień 14 lutego br. na godz. 11 w sali RDK zwołuje zarząd okręgowy Zw. Zaw. Prac. Państw. w Bydgoszczy walny zjazd delegatów kół Okr. Pomorskiego. Na porządku obrad sprawozdania członków ustępującego zarządu oraz wybór władz związkowych okręgu według wymogów § 18 statutu związkowego oraz uchwalenie budżetu na rok następny. Zjazd zakończy wspólne zebranie towarzyskie o godz. 18,30.

### IX Koncert symfoniczny

W czwartek, dn. 12 bm. o g. 19,30 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki IX Koncert Symfoniczny pod dyr. znanego dyrygenta Bohdana Wodiczko, z udziałem pianisty Edmunda Rezlera.

W programie utwory Mozarta, Nowaka i Dvorzaka.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki, w godz. 10-13 i 15-18.

### 12-osobowa orkiestra grać będzie pod „śledziką”

Gdzie spędzić ostatnie chwile karnawału? Nie wszyscy wezmą udział w zabawach, organizowanych przez towarzystwa czy organizacje. Pewna część amatorów tańca zabawi się prywatnie. Dla tych, którzy się jeszcze nie zdecydowali, mamy dobrą radę. W Resursie Kupieckiej gospodarze organizują tradycyjnego „śledzika”. Do tańca przegrwać będzie 12-osobowa orkiestra Polskiego Radia, co daje gwarancję, że zabawa napewno cieszyć się będzie powodzeniem. Jak zapewniają gospodarze, obficie zapatrzone bufet i szereg miłych niespodzianek dopełnią całości. Początek „ostatków” o godz. 19.

### Z notatnika reporterka

Z okna wystawowego. Spółdzielni Spożywczej przy ul. Dolina nr 43, przez wybite szyby dokonano kradzieży artykułów spożywczych, oraz kilku butelek wódki.

Na szkodę Rejonowej Centrali Aprobacji przy ul. Wrocławskiej 3, dokonano kradzieży worków z magazynu tejże Spółdzielni Gómski Leon zam. w/m przy ul. Uańskiej 26.

Do Zakładu Przyrodniczo-Leczniczego przy ul. Al. 1 Maja 27, dokonano w amaniu przez wybite szyby z zakładu skradziono 5 lamp kwarcowych ogólnej wartości 185 tys. zł.

### Z estrady

## PORANEK SYMFONICZNY

Ostatni poranek symfoniczny obejmował utwory dwóch kompozytorów — Mozarta i Schuberta. Poranek rozpoczęto uroczą Serenadą Mozarta na kwartet solistów (J. Karwin, H. Wojciechowska, K. Stanicki, Cz. Nawrocki) oraz orkiestrę, pięknie zagrana. Doskonałe kontrastował w brzmieniu z orkiestrą kwartet solistów. Utwór został przygotowany przez dyrygenta A. Rezlera bardzo sumiennie i poprowadzony pewną ręką.

Solistą poranku był I flecista naszej orkiestry Leon Tejkowski, który z towarzyszeniem Pom. Orkiestry Symfonicznej odegrał Mozarta koncert D-dur na flet. Tejkowski — uczeń prof. Madejki, jest już do pewnego stopnia mistrzem w wadaniu swoim instrumentem. Posiada dużą technikę i jest bardzo muzykalny. Koncert Mozarta zagrany został przez Tejkowskiego z dużym wyczuciem stylu i bardzo swobodnie pod względem technicznym. Był to pierwszy na

### Z obrad zjazdu PCK w Bydgoszczy

# Na wystawie w Hamilton zaprezentują swój dorobek Koła Młodzieży PCK

BYDGOSZCZ (tim) W sali Resursy Kupieckiej odbył się zjazd przewodniczących Komisji Oddziałowych i referentów kół młodzieżowych PCK, z terenu woj. pomorskiego.

Po powitaniu obecnych przez przew. Zarządu woj. PCK mjr — Turskiego, krótkie przemówienie wygłosił przedstawiciel Komisji Głównej z Warszawy dyr. Bliźniewski. W dalszym ciągu obrad przew. Komisji Okręgowej St. Jakubowski złożył sprawozdanie z działalności kół PCK za rok ubiegły. Prof. Jakubowski podkreślił tutaj żywe zainteresowanie młodzieży kołami PCK, o czym najlepiej świadczy 1310 kół zrzeszających 102 000 członków na terenie tej województwa. Koła były bardzo aktywne w swej pracy. Odbyły one 14 zjazdów opiekunów w 14 powiatach woj. Ponadto przeprowadzono dla opiekunów i młodzieży 12 kursów ratowniczo-sanitarnych. Nie zapomniano również o akcji higieniczno-sanitarnej i społeczno-charytatywnej.

Na uwagę zasługuje tutaj opieka kół nad Polakami w Westfalii. Koła nasze dają obecnie do zaprezentowania swej działalności na terenie międzynarodowym. Wystawa czer-

wonokrzyska, która odbędzie się w Hamilton, pozwoli kołom PCK porównać swój dorobek z innymi krajami. Na temat „alkoholizm jako zagrożenie społeczne” mówił ks. prob. B. Dąbrowski, zapoznając zebranych z strasznymi skutkami nadużywania alkoholu. O kulturze życia codziennego mówiła instr. okr. Kół Młodzieży PCK — J. Trejderowska. Mgr Plewako omówił szeroko konieczność przeprowadzenia akcji zie-

larskiej wśród kół młodzieżowych PCK.

Program pracy na rok 1948 przewiduje propagandę przeciwalkoholową, szkolenie ratowniczo-sanitarne, konkursy zdrowia i czystości dla młodzieży szkolnej, realizację programu zagadnień kultury życia codziennego, akcje zielarską, opiekę nad inwalidami wojennymi i realizację składek na fundusz kolonii centralnych.

## Grafolog zadecyduje...

BYDGOSZCZ (tim) Przed Sądem Okręgowym odpowiadał mieszkaniec Bydgoszczy S. Urbański. Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako obywatel polski podpisał volkslistę. Jak wynika w dalszym ciągu z aktu oskarżenia, Urbański podpisał „Fragebogen” już w rok po wkroczeniu Niemców na ten teren. Aby uzyskać wyrok jak najwcześniej, podanie swoje umotywował tym, że jego ojczystym językiem jest język niemiecki, że pełnił do października 1919 r. służbę w „Grenzschutz” i że za swe pronieemieckie nastawienie był przesładowany przez władze polskie. Akt oskarże-

nia zarzuca podślad. również udział w obławach organizowanych za zbiegłymi jeńcami sowieckimi i skoczkami spadochronowymi. Podczas rozprawy Urbański zaprzeczył, aby podpisał wniosek stwierdzający, że uczyniła to jego żona z pochodzenia rodowita Niemka. Wobec faktu, że nie można było stwierdzić z całą pewnością, czy widniający na wniosku złożonym o przyznanie wykazu, podpis należy do Urbańskiego, Sąd postanowił rozprawę odroczyć i powołać grafologa, który wyda opinię w tej sprawie.

## Czy przydział pasz wpłynie na wzrost dostawy mleka

BYDGOSZCZ (tim). Kryzys mleczarski spowodował przede wszystkim panującą w ub. roku posuchą — wysokie ceny pasz treściwych, niewspółmierne z niskimi cenami artykułów nabiałowych. Fakt ten wytworzył sy-

tuację, że pasze treściwe stały się trudno dostępne dla rolników. Sprawa ta zainteresowała się Min. Przemysłu i Handlu i rozpoczęło z dniem 1 listopada ub. r. przydział pasz treściwych dla rolników. Wysokość przydziału zależy jednak od wywiązania się producenta z dostaw mleka do mleczarni. Przypuszczać należy, że zarządzenie to spowoduje wzrost dostaw mleka do placówek mleczarskich i pozwoli na zwiększenie zapotrzebowania przez Fundusz Aprop. ludności pracującej Pomorza w mleko i masło.

Rolnik otrzyma za dostarczony produkt pasze treściwe w postaci otrąb żytnich, pszennych i makuchów po cenach znacznie niższych od wolnorynkowych. Rozdział pasz przeprowadza Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem” za okazaniem bonu Fund. Aprop. „Społem” czyni w dalszym ciągu starania o zniesienie cen pasz treściwych i o podniesienie stawki otrąb za 1 litr dostarczonego mleka.

### Szczepienie świń przeciw różycy

Od marca do końca kwietnia br. odbędzie się na terenie miasta Bydgoszczy szczepienie świń przeciw różycy (czerwonca). Cena za szczepienie 100 zł od sztuki. Zgłoszenie ustne lub pisemne należy kierować do Miejskiego Wydz. Zdrowia Ref. Wet. ul. Wały Jagiellońskie nr 12, w czasie od 15 lutego.

### Na fali dnia

## Pod adresem kawiarni bydgoskich

Przed wojną wiele kawiarni miało zwyczaj wykładania różnych gazet, dzienników, tygodników i ilustracji w swoich lokalach. Nasze reprezentatywne kawiarnie bydgoskie „Cristal” i „Hass” nie robią tego obecnie. Również kawiarnie w innych miastach na ogół nie praktykują tego zwyczaju, za wyjątkiem „Europejskiej” w Zakopanem.

Tymczasem wielu gości przychodzi do kawiarni po to, aby przeczytać gazetę lub też chętnie przeczytają jakiś tygodnik i obejrzyją ilustracje, czekając na kogoś, co nieraz nieprzewidywanie trwa dłużej niż przed wojną. Przed wojną „Wiado-

### Co? gdzie?

TEATR MIEJSKI: wtorek i środa godz. 19,30 — „Swierszcz za komi-nem”.

KINA. — Pomorzanie: Mężczyźni w jej życiu Polonia: Wieczna Ewa. Orzeł: Niepotrzebni mogą odejść. Wolność: Wieczna Ewa. Gryf: Tajemniczy nieznajomy; Polska Kroniczka Filmowa nr 5 Bałtyk: Wiosna. DYŻUR APTEK. Od dn. 7 bm do 14 bm Piastowska, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42), Przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, (tel. 19-62).

Dyżurny lekarz kolejowy dnia 10 bm dr Wrzeźniowski, ul. Dworcowa 12, tel. 35-03.

PRZYCHODNIA PRZECIWIENERYCZNA przy ul. Wały Jagiellońskie 12 czynna jest codziennie w godzinach od 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki od g. 8—11.

POGOTOWIE PRZECIWIENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda Miasta MO 23-47, Pogotowie Ratunkowe 10-00, Straż Pożarna —29-70, Międzymiastowa 00, Postój samochodowy 36-55.

\* Uwaga rzeźnicy! Następny armark zwierzęcy w Tucholi odbędzie się we wtorek dnia 17 bm.

\* BKS Polonia. Roczne walne zebranie klubu odbędzie się 14 bm. o godz. 19 w lokalu Resursy Kupieckiej.

\* Miesięczne zebranie Pol. Zw. b. Więźniów Polii. — koło Bydgoszcz odbędzie się 12-tego bm. o godz. 19 w małej sali Resursy Kupieckiej.

\* „Halka” — dziś we wtorek od 19-24 Podkoziłek przy śpiewach muzycznych w Hotelu Polskim — ul. Długa nr 37. „Halka” zaprasza członków bratnich chórów śpiewaczy.

\* Zamiast kwiatów na trumnie dyrektora banku KKO sp. Fezera — złoży na cele Caritasu p. Feliks Skański — 500 zł. Serdeczne Bóg zapłać!

\* Wichrowscy Marcin i Marianna z domu Fenske obchodzili dnia 6 lutego br. złote gody mażeńskie. Z tej okazji w kościele św. Wojciecha odbyła się Msza św. Państwo Wichrowscy mają czworo dzieci, oraz 9-cioro wnuków.



Środa, 11 lutego 1948 r.

6,00 — progr. og.-polski, 9,15 — progr. lokalny dnia, 10,40 — progr. og.-polski, 15,50 — koncert reklamodla nauczycieli — „Pamięć i fantazja w okresie wczesnego dzieciństwa” — opr. dr St. Gerstman, 15,00 — przegląd prasy pom., 15,10 — progr. og.-polski, 15,50 — koncert reklamowy, 16,00 — progr. og.-polski, 22,45 — konc. życzeń, 24,00 — zak. audycji.

## Czytajcie IKP

większą skalę występ tego flecisty. Dobrze by było pokazać kiedyś Tejkowskiego poza Bydgoszczą. Napewno nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Arnold Rezler, prowadził orkiestrę bardzo dyskretnie. Całość wypadła wspaniale. Drugą część poranku wypełnił Schubert Symfonia nr 5, B-dur i uvertura do op. Rosamunda. W obu tych kompozycjach Schubert przewyższa pierwiastek liryczny a sama symfonia oscyluje między Mozartem czy Beethovenem, chociaż dużo w niej kolorytu romantycznego. Obydwa te utwory wykonane zostały przez Pomorską Orkiestrę Symfoniczną w ubiegłym sezonie koncertowym.

Ostatnie, porankowe wykonanie, stało na wysokim poziomie. A. Rezler dyrygował pewnie całym programem.

Florian Dąbrowski

Jednakże interesanci nie czekali, kupili wino gdzie indziej i upierają się że p. kierownik nie ma racji, że nie ma reguły bez wyjątku, że Naukowa Organizacja Pracy na tym by nie ucierpiała, gdyby ich załatwił sam Pan kierownik.

Na codzień sprawa wygląda tak, że właściciele taksówek w Bydgoszczy czekają na pasażerów. Bardzo rzadkie są wypadki, żeby wszystkie taksówki na Placu Wolności i Starym Rynku były zajęte. Karnawał pomylił szyki ludziom. Wprowadził również chwilowy nieład do kursu taksówek. W niedzielę rano pasażerowie nadaremnie czekali na wolne wozy, aby pojechać na zawody bokserskie. Wielu zrezygnowało, a niektórzy spóźnili się, dając per pedes na miejsce zawodów. Najprawdopodobniej taksówkarze napracowali się rano między 3 a 6-stą, odwołując rozprawionych balowiczów, poszli do domu, aby się przespać. Mamy nadzieję, że następna niedziela będzie inna.



Kap. sport. PZB p. Derda jest zadowolony...

## Posiadamy wartościowy narybek bokserów

BYDGOSZCZ. Korzystając z pobytu kapitana sportowego PZB p. Kazimierza Derdy w Bydgoszczy, poinformowaliśmy się o pracy i przygotowaniach do nadchodzącej Olimpiady, a szczególnie zainteresowało nas zdanie o wynikach obozu przedolimpijskiego, który zakończył się meczami w Bydgoszczy i Gnieźnie.

Poziom zawodników, mówi p. Derda — jest w tej chwili zadawalający. Świadczą o tym walki stoczone z zawodnikami Zjednoczenia. U wszystkich widać kolosalną poprawę, a najważniejszym i cieszącym objawem to właśnie narybek, którym dziś dysponujemy. Śmiało możemy powiedzieć, że dziś należymy tak jak przed wojną do czołowych zespołów w Europie. Za dwa do trzech lat osiągniemy taką pozycję w boksie europejskim, że napewno powrózimy posiadanie tytułu zespołowego mistrza Europy.

Obóz który zorganizowaliśmy w tym roku kosztuje dużo pieniędzy, bo około 800 tys. zł, suma ta nie zamyka jeszcze wydatków, gdyż nastąpią jeszcze dwa obozy, na których będzie uczestniczyć już mniej bokserów.

Aczkolwiek wydatek jest duży, to wyniki są jeszcze większe, gwarantujące sportowi bokserkiemu jasną przyszłość. Pierwszy okres powojenny był ciężki, jak zresztą w każdej dziedzinie naszego życia. Brak było sprzętu, a w pierwszym rzędzie kierownictwo dysponowało starymi przedwojennymi pięściarzami, których dziś w większej części wyeliminowali młodszy obiecujący zawodnicy. Odczuwalny brak zawodników w kategoriach cięższych, dziś obóz wykazał, że mamy dobry materiał, który po przeszkoleniu możemy w powodzeniem zaprezentować zagranicą.

W wagach lżejszych sytuacja przedstawia się dobrze. Tacy zawodnicy jak Gumowski, Tyczynski i inni stanowią wyrównaną klasę. Podobna sytuacja jest w wadze koguciej, gdzie Bazarnek, Kruża i Grzywocz reprezentują dobry poziom. W piórkowej Antkiewicz, Adamski II — nadzieja. Poznania no i dorównujący im poziomem Baranowski I, stanowią „żelazny kapitał” w tej kategorii. Nieco gorzej jest w wadze lekką. Jest Rademacher — bokser o wysokim poziomie, potem następuje luka. Są w

tej wadze rezerwy, ale jeszcze surowe. W półśredniej jest już lepiej Chychła, Olejnik, Wikłowski, Kuła, stanowią czołówkę w tej kategorii. W wadze średniej w dalszym ciągu Kolczyński zajmuje pierwsze miejsce. Dysponujemy też młodszy od niego Szymankiewiczem, a kadra młodych jest wielka i już w najbliższym czasie zastąpią oni swych starszych kolegów. Cebulak czy Ambroś wysuwają się tu na czoło.

Zawodników, których wymieniłem — mówi p. Derda, — cechuje karność i zdyscyplinowanie. Są to młodzi i zdrowi chłopcy. W ich rękach leży los pięściarstwa polskiego. Sądzimy, że podtrzymają oni przedwojenne tradycje i przyniosą Polsce dużo sukcesów.

## Kanada zdobywa ZŁOTY MEDAL w hokeju

W niedzielę, 8 bm. zakończone zostały V Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz. W dniu zamknięcia Igrzysk uwaga wszystkich skierowana była na decydujące spotkanie hokejowe, które rozstrzygnęły o zdobyciu medalu olimpijskiego. Złoty medal zdobyła Kanada, mająca lepszy stosunek bramek. Na drugim miejscu uplasowała się Czechosłowacja z

W dniu 7 lutego b. r. zmarł po długich cierpieniach członek i długoletni sekretarz naszego Koła ś. p.

### Józef Dywiński

Koło straciło gorliwego członka i kolegę.  
Cześć Jego pamięci!

**Zarząd i członkowie**  
Zrzeszenia Przemysłu Gastro-mierniczo-  
Kole Terenowe w Chełmży

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12.11 o godz. 10,15 z domu żaloby. 08487

równą ilością punktów. Brązowy medal przypadł w udziale Szwajcarii, która przegrała w ostatnim meczu z Kanadą w stosunku 3:0.

Przeciwnikami Polaków byli tym razem Szwedzi, którzy odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 13:2. Porażka ta nie przeszkodziła Polakom w utrzymaniu dotychczasowej pozycji. Pozostałe spotkania przyniosły następujące wyniki: Czechosłowacja wygrała z USA 4:3, Anglia zaś zwyciężyła z Włochami 14:7.

Sytuacja przedstawia się ostatecznie następująco: 1) Kanada, 2) Czechosłowacja, 3) Szwajcaria, 4) USA, 5) Szwecja, 6) Anglia, 7) Polska, 8) Austria, 9) Włochy.

## Jeszcze jeden stadion zostanie odbudowany w Olsztynie

OLSZTYN. Kolejowy Klub Sportowy w Olsztynie rozpocznie niebawem odbudowę dużego stadionu sportowego, będącego dotychczas w całkowitym zaniedbaniu. Kolejowe władze w zrozumieniu potrzeby krzewienia sportu wśród pracowników kolejowych, udzieliły na odbudowę jednorazowej dotacji w wysokości 1 miliona zł. Oprócz tego Kolejowy Klub Sportowy otrzyma 60 tys. złotych na zakup niezbędnego sprzętu sportowego.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze zamierza w 56 Nadleśnictwach założyć prywatne linie telefoniczne jednodrotowe celem połączenia telefonicznego leśniczków i wień przeciwpożarowych z Nadleśnictwami.

Zainteresowane firmy zechcą złożyć oferty z podaniem ceny jednostkowej za dostawę aparatów telefonicznych, baterii, drutów, izolatorów wraz z wykonaniem roboty połączenia do Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze podając równocześnie możliwość dostarczenia materiału oraz czas wykonania robót.

03333) DYREKCJA.

### WELNE, LEN i KONOPIE

najlepiej płaci i wymienia

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61, Telefon 35-40

Filia: Marsz. Focha 16, w Hall Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. 03268

### Kotły

warzelnicze, autoklawy, dezynfekcyjne, konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu

Wytwórnia „Suprema” inż. M. Sückewer, 03135 ŁÓDŹ, Jaracza nr. 40

### WŁOSIE KOŃSKIE

(ogony), każdą ilość kupuje Dąrkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). 03567

Gwarantowane

## NASIONA

przybory ogrodnicze

poleca

Toruńska Spółka Nasienna

Toruń, Św. Katarzyny nr 10  
Tel. 792 03381

Cenniki wysyłamy na żądanie

### KARBOLINĘ

sadowniczą

03361 poleca

### Jan Kapczyński

TORUŃ, Łazienna 28. Tel. 338

### Spółdzielnia „Wieś Polska”

Włókiennicza

Hurtownia w Łodzi, ul. Włókiennicza 9, tel. 276-78

poleca towary włókiennicze - wełniane, jedwabne i bawełniane

w pełnym wyborze dla Spółdzielni i P. T. Kupców. — Ceny urzędowe. — Obsługa solidna.

Towary na składzie w większych ilościach. — Nowi klienci mile widziani 08452

### POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

CZESŁAW SKRZYPEK i S-KA

ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3 (w podwórzu) TEL. 277-32 08201

Duży wybór bielizny damskiej, męskiej dziecięcej, i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

### OSTRZEŻENIE!

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy ostrzega przed kupnem skradzionych w dniu 8 lutego b. r. z zakładu przyrodolecniczego palników gazowych i ręcicznych do lamp kwarcowych.

Ubezpieczalnia Społeczna 03447 w Bydgoszczy

### KSIĄŻKI

z wszystkich dziedzin wiedzy, oraz nuty, mapy, żurnale i czasopisma poleca

KSIĘGARNIA skład, nut i antykwariat

Cz. SCHMIDT

POZNAŃ, Św. Marcina 9/10  
Telefon 99-52 (03450)

### SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE

pc'ca, wazy najmniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. 03343

### DOM SZUKI,

obrazy najprzedniejszych mł. stróżów polskich, dywany perskie. Łódź, Piotrkowska 84. 03454

Sprzedam

dom z ogrodem Bydgoszcz — 800.000. Oferty IKP Bydgoszcz pod „B. B.” 03563

### KUPNO

STANIOL CYNFOLIE

zakupi w każdej ilości „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. 03336

Poszukuję

dzierżawy nieruchomości podmiejskiej z rolą do 2 ha lub bez. — Oferty IKP Toruń „H. N.” 03379

Znaczki

poctowe. Sprzedaż — kupno. Filatelia Bałtycka, Gdynia, Świętojańska 14. 03388

### PRACOWNIKÓW

fizycznych do prac w przemyśle drzewnym zatrudni Tarlak Lasów Państwowych w Bydgoszczy, For. dońska 56. 03446

### UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubiony dowód rejestracyjny, wydany przez RKU Starogard — 1945. Stojałowski Marian, Gnień n/W. 03442

### Unieważniam

zagubione 29. 1. w drodze — Raciąga do Ciechocinka wszelkie dokumenty; dowód osobisty Bronisława Markowska, wydany przez Zarząd miasta Niezawy. 03460

### Unieważniam

orzeczenie odszkodowawcze Nr 592 z dnia 21. 8. 47, l. p. 2167, zaświadczenie repatriacyjne, nazwisko Janowska Krystyna, Nowa Wioska, pow. Bydgoszcz. 02564

### POSZUKIWANIA

Wasilewski

Wincenty Antoni ze Stołpców, woj. Nowogrodzkie jest poszukiwany przez siostrę Rozalię. Wiadomości kierować Kujawska Rozalia, Wejherowo, Kościuski 18. 03462

### Władysława Piwnickiego

ur. 1886, wsi Jamiczno i Grzymajko Mięczysława, ur. 1910, majątku Dobromyśl, pow. Baranowice poszukuje Józef Piwnicki, Bydgoszcz, Pomorska 60/4. 02562

### MATRYMONIALNE

Kierowniczka

szkoły, wieś — 43 lat, kochająca dzieci pozna kulturalnego, także wdowca. Nieanonimowa oferty IKP Bydgoszcz „2560”. 02560

Kawaler,

lat 28, ciemno-blondyn, wzrost średni, kierownik przedsiębiorstwa, poślubi zamożną pannę w wieku do 25 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Dziennik Łódzki”, Łódź, Piotrkowska 96 pod „Wesoły”. 03459

### Posłubię

kulturalną do lat 30, posiadającą gospodarstwo rolne przy mieście lub inną nieruchomość. Oferty poważne z fotografią — Wrzeszcz, Kliniczna 1b, u Ratajcza dla „Solidnego”. 03461

### Pomóż

zniszczonej Warszawie

### Humor

zagraniczny



Adwokat: — Przede wszystkim uzgodnimy, że na rozprawie pan będzie milczał jak zakłety. Mówienie proszę pozostawić mnie... („Ric et Rac”, Paryż).

## OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sroda, dnia 11 lutego 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacja ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy — Szalona — J. Kraszewskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieszy Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Koncert dla młodzieży. 14.40 Przegląd wydarzeń. 15.10 Reportaż dźwiękowy pt. „Chore statki” — opr. O. Pawłowski. 15.20 Współczesna muzyka polska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Świat jest piękny i ciekawy — pogadanka dla dzieci starszych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Koncert muzyki popularnej — orkiestra Rozgłośni Pomorskiej pod dyr. A. Rezlera, Wł. Kunz-Rezlerowa — skrzypce. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Nauka o Polsce i świecie współczesnym. 18.15 Beethoven — Kwartet smyczkowy F-dur, op. 18. 18.45 Kwadrans prozy „Szalona” — J. Kraszewskiego. 19.00 Z zagadnień wiejskich. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego 19.30 Recital organowy J. Kucharskiego. 20.00 Dziennik radiowy, wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Głos młodych. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Zb. Drzewieckiego. 21.30 U naszych przyjaciół. 21.50 Gawędy rybackie. 22.00 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20

DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:

ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-20

Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą stają nie odpowiadamy. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI

PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI

DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”

BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.

Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.